

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartał 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

„Dziennik Wileński”
codziennie
Imperatorok. Akademia Nauk
g. Petersburg
Bas. O. Uniw. Nabereżnaja,
d. № 3 kw. 5.

OSZENIA
za jeden wiersz
sce 15 kop.
wiersz petitu lub
P.
i wiersz petitu lub
o treści 30 kop.,
przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmentu lub jego miejsce
50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmentu
lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz peti-
titem 3 kop.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w sobotę, dnia 14-go lipca r. b.

„POPYCHADŁO”

sztuka w 5-ciu aktach J. Szutkiewicza.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Komedja i farsa rosyjska w Teatrze letnim w ogrodz. Botanicznym

Dziś, w sobotę, dnia 14-go lipca r. b.

„KUKULKA”

farsa w 3-ch aktach Saburowa.

„PRZEGLĄD” czyli sensacyjne nieporozumienie w Teatrze ogrodu Botanicznego.

Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.

DYREKCJA
A. SZUMANA.
Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-19

„CAFÉ RIVIERA” w Landwarowie

Największy zakątek dla wycieczek towarzyskich, od 6-ej do 11-ej wieczór
koncert pierwszorzędnego orkiestry. 1213-18
W niedzielę i święta Przedstawienia teatralne. — Otwarta Restauracja,
Obiady i kolacje, pierwszorządna orkiestra i włoski chór śpiewaczy.

WALKA za pomocą fałszu.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami systematycznej walki z nami pomocą części prasy rosyjskiej za niedawno przytoczyło cały szereg cytat, których fałszywość byłaby oczywista. W warunkach politycznych, w jakich się znajduje Królestwo, drąkowanie czegoś po-
dobnego jest wprost fizyczną nie-
możliwością. W parę godzin po
drukarnia opieczętowana, a redaktor
zostawia się za kratami. Tymczasem
w szeregu pism cytowanych
dotąd, lub zamknięte zostały przez
rządy wydawców bez żadnej „za-
wieszki” ze strony władzy.
Wykazanie fałszu nie jest rzeczą
łatwą, jakby się z pozoru zda-
wało. Na zarzut, że dane pismo
zawiera takie a takie zdanie,
można tylko odpowiedzieć, że
nie podobnego nie było. Wydaje
się to jednak zupełnie gołosłownem
wobec zachwał w cudzysłowach
przytoczonego zdania. Prawda, nie-
mniej, rozporządza często słabszym
przekładem odpartego fałszu organu
p. Schmidta. Oto w ostatnim nu-
merze „Gazety Polskiej” znany do-
stojny Kozicki, zamieścił list,
w którym jako były redaktor „Czy-
telni dla wszystkich”, powiada, że
„Minskoje Słowo” i „Nowoje Wre-
mie” zarzucały, iż w № 30 podpisy-
wał fraszę niego pisma znajdował
się następujący:
„Niechże się teraz dowiedzą prze-
ciwnicy, że nie mamy nic
takiego z interesami rosyjskimi.
Tę naszą nienawiść do nich tla-
czyła długo. Teraz przyszedł czas,
byśmy ją do tego pobudkę.”
P. Kozicki kategorycznie zaprze-
cza, iżby w „Czytelni” lub jakimkolwiek in-
nym było zdanie podobne i dodaje:
„W № 30 są dwa artykuły, w

których jest poruszony stosunek do państwa i narodu rosyjskiego, niema w nich nic nawet zbliżonego do zdania, cytowanego przez pisma rosyjskie, jest natomiast wyraźnie powiedziane to, co może służyć od-
powiedzią na zarzuty, czynione Po-
lakom obecnie.

W artykule o zjeździe ziemców w Moskwie czytamy, co następuje:

„Więcej drobiazgowo rozpatrzenie się na zjeździe w zakresie owej au-
tonomji, przekonanie Rosjan, dość
lekkiych na punkcie rozczłonkowa-
nia Rosji, że autonomia sama w so-
bie nie zawiera żadnego separa-
tyzmu, uspokojenie w nich pło-
nych obaw i podkopanie ich prze-
słanek i ostatecznego wniosku, na-
tomiast przechylenie ich skłonności
w kierunku przyznania nam auto-
nomji, jest bezwzględnie zasługą
zjazdu.”

W artykule zaś p. t. „Autonomia w państwach konstytucyjnych” po-
wiedziano wyraźnie:

„Do jakiego stopnia dochodzi nie-
rozumienie tego wyrazu, dowodem
pogład rządu petersburskiego, który
w żądaniu udzielenia autonomji Kró-
lestwu Polskiemu, widzi dążności do
oderwania się od państwa. A prze-
cież pierwszy lepszy słownik, pierw-
sza lepsza encyklopedia każdego
może pouczyć, że „autonomia” jest
to samorząd poszczególnych krajów,
prowincji, obwodów, miast, wreszcie
instytucji, zawiązków prawami
ogólnopolskimi, po za które
nie wykraczać nie może.”

Przytoczone przez p. Kozickiego
urywki świadczą, że zamieszczenie
fraszki zarzucanego było nie tylko
fizycznie niemożliwe, ale byłoby
sprzeczne z taktyką pisma.

Wojowanie świadomym fałszem
potępienia godne w każdym wypad-
ku jest jeszcze, dziwniejsze i bar-
dziej oburzające, gdy się go dopu-
sza organ półrządowy. A jednak
zdarza się to obecnie coraz częściej.
Wskazywaliśmy niedawno, że p. Li-
towski w „Wileńskim Wiestniku”
bez zająknięcia się utrzymuje, iż
wniesiony do drugiej Dumi projekt
autonomji Królestwa Polskiego ogar-
niał także Litwę i Ruś. Projekt ten
był tak długo i szeroko omawiany
w prasie, że ani na chwilę przy-
puścić niepodobna, iżby podobne
przekręcanie jego treści mogło się
stać w dobrej wierze.

Na innym miejscu zwróciliśmy
wczoraj uwagę na artykuł „Rossii”,
nadawczy namietnie i szorstko
zwracający się przeciwko Polakom.
Zarzucono tam przedstawicielstwu
polskiemu w Dumie, że na wspólną
z rewolucjonistami rosyjskimi zwa-
rzało systematycznie państwowość
rosyjską i że obecnie byli posłowie
Dmowski i Nowodworski otwarci
się do tego przyznali na posiedzeniu
klubu narodowego. Na dowód przy-
toczono również urywki z mów tych
i również w cudzysłowach.

I cóż się okazuje, urywki są fał-
szywe. P. Ludwik Straszewicz w
„Kurjerze Polskim”, zaznaczając, że
politycznie jest wrogiem pp. Dmo-
wskiego i Nowodworskiego, powiada:
„Wyrwyki te zrobione są przez
człowieka namietnego, któremu wca-
le nie chodziło o prawdę, lecz o
podniecanie Rosjan na Polaków —
tylko o to! Niema najmniejszego u-
siłowania, aby odtworzyć istotę tre-
ści przemówień, aby oznaczyć właści-
we stanowisko postów warszawskich.
Dowolnie wybrane ustępy autor
przytacza w znaczenie przeinaczonym
sensie i daje fałszywe oświecenie.
Szczególniej mowa pana Dmowskie-
go miała całkiem inny charakter,
niż z przedstawienia „Rossii” wy-
nika. Byłem na tem zebraniu. Słu-
chałem pilnie i rozumiałem z pe-
wnością lepiej, niż sprawozdawca
petersburskiego dziennika.” „Gazeta
Polska” zaś z tego powodu pisze:

„Mowy pp. Dmowskiego i No-
wodworskiego, które w streszczeniu
„własnymi słowy” lub w wyjątkach
podała „Rossija”, są oczywiście czę-
ściowo poprzekręcane, częściowo, w
niektórych cytatach, wprost zmy-
ślone. Będziemy mieli sposobność
wykazać to, porównując relację
„Rossii” ze sprawozdaniem „Warsz.
Dziennika”, którego nikt chyba nie
posądzi o chęć tuszowania wyrazów
i zwrotów, użytych przez pp. Dmo-
wskiego i Nowodworskiego. Rzecz
prosta, że ogólna konkluzja „Rossii”,
jakoby na zgromadzeniu tem rozle-
gały się „gwałtowne wezwania do
walki z państwowością rosyjską” i
jakoby na niem „obrażono naród
rosyjski”, nie jest zgodna z prawdą.
Organ półrządowy powinienby wie-
dzieć, że zgromadzenie w Resursie
Obywatelskiej odbywało się wobec
przedstawicieli władzy, który przez
cały czas jego trwania nie miał po-
wodu do interwencji, a przypuszczać
należy, nie słuchałby spokojnie ani
„gwałtownych wezwań do walki z
państwowością rosyjską”, ani obelg,
rzucanych rzekomo na naród ro-
syjski.”

„Gazeta Polska” słusznie dowo-
dzi, że nie jest to żadną tajemnicą,
iż Koło Polskie zachowywało się
wobec rządu obecnego opozycyjnie.
Posłowie Polacy zaznaczali to nie-
jednokrotnie w swych mowach. Nie
zwalczyli oni jednak państwowości
rosyjskiej. W mowach swoich po-
słowie Polacy wykazywali szkodli-
wość dla państwa obecnego systemu
rządzenia w kraju. Uznanie przywi-
lejoj państwa widocznem jest w
mowy wniosków autonomicznego
i szkolnego, nie mówiąc już o gło-
sowaniu posłów za kontyngensem
rekrutów.

„Gazeta Polska” kończy swój ar-
tykuł pytaniem, po co właściwie
„Rossija” ucieka się do fałszu i ro-
bi następującą słuszną uwagę:

„Jeśli chodzi o represję czy to
względem niemilego rządu stroni-
nictwa, czy względem pewnych in-
stytucji lub osób, to wydaje nam
się daremną stratą energii ze strony
organu półrządowego uzasadnianie
ich w parospałowych artykułach.
Istnieją na to drogi krótsze. Dowo-
dzenie, że państwowość jest iden-
tyczną z rządem, że Polacy wtedy
dopiero mogą pozbyć się odium za-
rzutów walki z państwowością ro-
syjską, gdy zgodzą się chętnie i

radośnie na wszelkie kroki rządu
obecnego i popierać go będą bez
wszelkich zastrzeżeń, jest oczywiście
daremną fatygą. Dowodzenia te nie
przekonają Polaków, ani tego odla-
mu opinii rosyjskiej, który w spra-
wach polskich nie stoi na poziomie
„Russk. Znam.” i „Now. Wrem.”

Nowy konik.

Baranowicze, 12 (25) lipca.

„Minskoje Słowo”, jedno z naj-
wścieklejszych i zarazem najgłu-
pszych pism pod słońcem, raczyło
zgodzić się ze mną w zdaniu, przy-
czem naturalnie zdanie to przekre-
ciło i nagięło do swej tendencji.

Jeżeli jednak wymysły tego sza-
cowego organu muszą pozostać obo-
jętnymi dla każdego uczciwego czło-
wieka, to znów pochwała, albo na-
wet przyznanie słuszności z tej
strony mogłoby być bardzo przy-
krem i kompromitującym.

Całe szczęście, że „Minskoje Sło-
wo” przebrało już wszelką miarę
i że przez bardzo „prawych” nawet
Rosjan uważanem jest za taką szma-
tę, z której pochwałami lub naga-
nami nikt literalnie się nie liczy.

To też trudno mieć pretensję do
organu p. Schmidta, że, wsiadłszy
na nowego konika (projekt wydawa-
nia gazety polskiej w języku rosyj-
skim), cytuję moje słowa i powołuje
się na nie...

Już drugi artykuł ukazuje się w
tej sprawie. Jest nadzieja, że pójdzie
dalej, bo p. Schmidt korzysta
z każdej nietylko sposobności, ale
nawet i z jej braku, aby wymyślać
Polakom, księżom i t. d.

W danym razie potępia oczywi-
ście projekt wydawnictwa i ciska
się z wściekłością na ludzi, których
opinia jest ustalona, a działalność
zbyt znana, aby doszczekiwanie
„istotno ruskich” t. z. „publicystów”
mogło im zaszkodzić.

Jeżeli w artykule moim, p. t.
„Dziwny projekt”, występowałem
przeciwko idei, powziętej przez ks.
Michałkiewicza, oraz pp. Pawlikow-
skiego, Krupskiego etc., to dlate-
go, że nie wierzę, aby urzeczywi-
stnienie projektu miało nam przy-
nieść korzyść w stosunku do strat
koniecznych i niuniknionych.

Ale potępia projektodawców nie
można pod żadnym pozorem nawet
ze stanowiska ultra narodowego.
Tam bowiem, gdzie grasuje podobne
„Minskoje Słowo”, które wyłącznie
trudni się prowokacją, denuncjowa-
niem i szczeniemi przeciwko nam,
w takim pozbawionem chwilowo
wszelkiego innego pisma mieście,
może powstać nie jeden, ale mnó-
stwo jeszcze dziwniejszych proje-
któw, mających na celu obronę od
napaści i bandytyzmu panów reda-
ktorów chulińskiego świstka.

Niezawse można się odrazu
zorientować, co należy przedsiębrać,
zwłaszcza w chwili ważnej, przed-
wyborczej, t. j. w czasie, w którym
pewna ilość nieświadomych praw-
yborców musi się stać zdobyczą
bandy drapichrustów, pracujących
nad zrujnowaniem kraju i ludności.

Jednakowoż od rezultatu ściera-
nia się zdań za i przeciw, zależy
zrealizowanie, lub zaniechanie pro-
jektu. Dlatego też uważałem za
właściwe głosny w całym Mińsku
zamiar poddać publicznej krytyce.
Bezwarunkowo sądzę, że powołanie
do kierownictwa takiego pisma by-
łych współpracowników polakożer-
czego „Gołosu” czy „Żizni”, nie
byłoby dla nas korzystnym. Również
samą ideą wydawania pisma po ro-
syjsku, jako mogącą rusyfikować
pewne grupy czytelników przez u-
trzymywanie w nich pewnego pre-
stige'u kultury rosyjskiej, uważałem
za chybioną.

„Minskoje Słowo” atoli nie bie-
rze nie pod uwagę, co mu jest nie-
dogodnem. Przekręca słowa jak mu
się podoba, a wnioski wyprowadza
więcej, niż humorystyczne!

Alle powtarzam, żaden uczciwy
człowiek, nawet monarchista-Rosja-
nin, nie może na serjo brać tego
gadzinowego piśmidła, które zado-
wolone z nowego tematu, będzie go
eksploatowało ku uciesze czarnej
sotni ile wlezie!

W. Dw.

Spór o figurę św. Jana.

Na przestrzeni całego naszego
kraju powstają wciąż nowe uroszcze-
nia duchowieństwa prawosławnego.
O jednym z nich, które nie pocią-
gnęło wprawdzie żadnych wypadków
tragicznych, jest jednak niezmiernie
charakterystycznym, powiedziec chce-
my słów parę.

W dekanacie słonimskim, na dro-
dze między wsią Nowojelną a dwor-
cem stoi, stara figura drewniana św.
Jana Nepomucena na murowanym
postumencie. W d. 18 maja r. b.
proboszcz parafii dworzeckiej, ks.
Medard Użumecki, przystąpił do
odnowienia tego pomnika na mocy
otrzymanego od władzy duchownej
pozwolenia. Atoli miejscowy asesor
(stanowy) nie pozwolił na restaura-
cję, powołując się na to, że miejsc-
owe duchowieństwo prawosławne u-
waża pomnik za prawosławny, przed-
stawiający św. Jana Chrzciela.

Wobec podjętej kwestji wyto-
czone zostało śledztwo zarówno przez
władzę duchowną, jak i świecką.
Konsystorz katolicki polecił przepro-
wadzić dochodzenie ks. dziekanowi
Pietranisowi, zamieszkałemu w mia-
steczku Zdziecielu. Ks. dziekan
zbadał rzecz na miejscu. Figu-
ra przedstawia niewątpliwie po-
dobiznę św. Jana Nepomucena, co
łatwo poznać po ubraniu księdza
katolickiego, gdy tymczasem św.
Jan Chrzciel malowany jest i rzeź-
biony zawsze w skórze wielbłądziej.
Miejscowi starcy zaświadczyli, że
wiedzą dobrze, iż figurą wystawił
dawny właściciel majątku, Szukie-
wicz, w r. 1827.

Jako przedstawiciel władzy cy-
wilnej przybył do Nowojelnej na
śledztwo sam wice-gubernator, za-
stępujący bawiącego na urlopie gu-
bernatora. Ks. dziekan Pietranis
przedstawił dowody, przemawiające
za katolickością pomnika, które mu-
siały chyba trafić do przekonania
dygnitarza, gdyż popi powołał się
jedynie na to, że w jakimś dawnym
inwentarzu cerkiewnym zapisana jest
figura św. Jana Chrzciela.

P. wicegubernator żądał od ks.
dziekana Pietranisa i od ks. pro-
boszcza Użumeckiego zobowiązania
się, że w dniu 24 czerwca nie urzą-
dzą procesji do tego pomnika. Ks.
zaapewnił, że o procesji nie my-
śleli i że urządzenie jej wprost nie-
możliwe, bo właśnie w dniu tym,
jako w święto Bożego Ciała, odbę-
dzie się uroczysta procesja z od-
śpiewaniem 4 ewangelji w Zdziecielu
i w procesji tej weźmie udział wraz
z innymi księżmi i ks. proboszcz
Użumecki. Zwrócili natomiast uwagę
p. wicegubernatora, że procesję do
pomnika w d. 24 czerwca chcą
urządzić popi, aby, nie czekając na
rozstrzygnięcie sporu, zaznaczyć pra-
wosławność tego zabytku.

Zapowiedź księży sprawdziła się.
W dniu 24 z. m., gdy nasze ducho-
wieństwo było zgromadzone na uro-
czystości Bożego Ciała w Zdziecielu,
popi urządził procesję do pomnika
pod Nowojelną.

Jak się skończy ten zatarg, czy
władze wyższe pozostawiają „za-
błądzeni” św. Jana Nepomucena,
czy każą mu przejść na prawosławie
pod przybranem imieniem św. Jana

Chrzciela, nie wiadomo. Oczywiście jest to tylko, że nawet w kilka wieków po śmierci można być narażonym na „woszjojenienie“.

Przegląd prasy.

Z artykułów, wywołanych ukazaniem się programu „Stronnicwa krajowego“, zarówno treścią, jak formą odznaczył się głos p. D., zamieszczony w „Kurjerze Litewskim“ w dziale „Wolna trybuna“. (Patrz № 147 „Dz. Wileński.“) Znanym czytelnikom naszym (p. t. Przegląd prasy w № 150 „Dz. Wileński.“) artykuł d-ra Dembowskiego był w znacznej mierze wywołany własnym wystąpieniem p. D. Autor, ukrywający się skromnie pod jedną literką, odpowiada znowu w dziale „Wolna trybuna“ i № 150 „Kurjera Litewskiego“. Tym razem zwraca on szczególną uwagę na ustępy artykułu dr. Dembowskiego, wyjaśniając stosunek nowego stronnicwa do państwowości rosyjskiej. Jak pamiętają może czytelnicy nasi, myśl przewodnią dr. Dembowskiego streszcza się w słowach: „Jeżeli mam w domu mieszkać na zawsze, to słusznie, bym o ten dom dbał, bym się starał o jego wzmocnienie i udogodnienie. P. D. z tego powodu pisze:

„Wdzięcznym jestem p. Dembowskiemu za jego wyjaśnienie, jak pojmuje „państwowość rosyjską“. Nie wiem jednak, czy wdzieniem bądźcie za taki komentarz Stronnicwa Krajowego, a przynajmniej ci z jego uczestników, którzy nie uważają za godne Polaka i człowieka politycznego wyrobionego w naszym kraju określić: na zawsze.

Minęły czasy, gdy wierzone w szumne traktaty, podpisywane „na wszystkie wieki za nas i za naszych następców“.

Minęły czasy, kiedy ludzie „unosili się w polityce idealistycznymi względami i podobne pierwiastki przyjmowali za podstawę swej akcji...“

„Dziś wierzymy w korzyść, w interes, który w następstwie sprężyny niejednego zawiązek, dokonany zupełnie nie dobrowolnie przez jedną ze stron.

I taki interes, zwłaszcza jeśli jest obopólnym w równej mierze, jeśli w dodatku warunkuje się równymi siłami stron obu — tylko taki interes w dzisiejszych czasach jest najlepszym, najtrwalszym cementem... Czy p. Dembowski zna inne czynniki, umożliwiające prawidłową funkcję związków, spółek i t. p.?

Porównanie p. Dembowskiego co do dbałości, o siłę i trwałość domu, w którym mieszkamy, uważam za chybotne i nieodpowiadające istocie rzeczy. Natomiast uważam, że będąc w spółce z kimkolwiek, musimy dbać o całość i powodzenie wszelkich przedsięwzięć, do tej spółki należących. Muszą pracować zarówno w swoim i wspólnym interesie z całą energią i intensywnością: 1) na tem polega i mój byt, a przystając 2) tylko tą drogą nie dopuścimy konkurentów do zawiadnięcia całym interesem albo też mogą częścią tylko.

A warunek sine qua non: proporcjonalny podział zysków i strat w stosunku do wkładów kapitału i pracy obu współników?

Jeśli jeden z nas zechce wyzyskiwać swoje wyjątkowe stanowisko na niekorzyść drugiego, jeśli zechce na niego włożyć ciężary, a sobie zabierać zyski, wówczas równowaga zainteresowania chwile się w rezultacie doprowadza albo do zerwania, albo częściej nawet do bankructwa całości. Również pewną spłakną pracę z kapitałem było np. uprawianie plantacji brazylijskich przed liberalnymi reformami Don Pedra.

Czy jednakowoż leżało w interesie pracowników starać się o dobrobyt ich pana? Czy właśnie konkurencja „miłych sąsiadów“ choćby ona miała pociągać pewne daleko idące ofiary niewolników, nie była właśnie pożądaną w celu osłabienia samego pana?

Teraz trochę historii...

Niemieckie okowy w państwie Habsburgów spadły z narodów słowiańskich po Sadową, a jednocześnie zajęła Śląsk i Wielkopolska. Jak ten wzmógł się po Sedanie...

Po wojnie krymskiej w pięć lat nastąpiły reformy Wielkopolskie...

Stwierdzenie powstania i następny wzrost siły i międzynarodowej potęgi dały nam Burków i Kochanów, Finlandji Burkowi.

Wojna japońska i ruchy wewnętrzne spowodowały 17 października.

Względny powrót do sił organizmu państwowego dał nam nową ordynację wyborczą.

W jakimże domu mieszka wtedy p. Dembowski i kiedy, na jakich zasadach spodziewa się być chodzący tak, jak każdy lokator, u siebie zupełnie niezależnym?

„Stronnicwo krajowe“ nie zadowolilo nawet „szczęśliwych krajowców tutejszych“, jak siebie nazywa bardzo słusznie p. Edward Kudrewicz z gubernii kowieńskiej (patrz „Wolna trybuna“ w № 146 „Kurjera Litewskiego“). Maż ten jest tak daleko tutejszym, że razi go nawet to, że odezwa stronnicwa zaczyna się od „porównania z innymi dzielniami Polski“, razi go wszelka wzmianka o „odrębności narodowościowej“, a

jednak i w nim „elaborat“, zwany programem Stronnicwa Krajowego wywołuje „wielkie i przykre rozczarowanie“.

„Mielismy nadzieję — pisze p. K. — ujrzeć program, wypracowany dokładnie, przedstawiający całokształt naszych aspiracji politycznych, dających przewidywaniem do dobra ukochanej ojczyzny naszej Litwy.

Wierzyliśmy, że program taki może być kamieniem węgielnym, położonym pod podwaliny wspaniałego gmachu zgody, jednoci i pracy wspólnej wszystkich obywateli kraju, bez względu na różnice etnograficzno-lingwistyczne.

Tymczasem zamiast ścisłego programu politycznego otrzymaliśmy konglomerat mglistych frazesów i aforyzmów, nie mówiących nic o sobie.

Słusznie p. W. Baranowski nazwał nowe Stronnicwo stronnicwem kompromisu, gdyż rzeczywiście jest ono takim. Lecz o ile kompromis i oportunizm bywają potrzebne w taktyce jakiegos stronnicwa, o tyle jest rzeczą nie do darowania, gdy kompromis jest głównym czynnikiem programu politycznego poważnej partii politycznej; a szczególnie kompromisowość, jeżeli się tak wyrazić można, dążąca do zadowolenia wszystkich, bez wypowiadania swego zdania w ważnych kwestiach“.

Rozbijając w dalszym ciągu wszystkie punkty programu, p. K. wykazuje, że niema ani jednego, któryby nie nasuwał wątpliwości i nie pozwalał rozumieć programu i tak i siak.

Nowy syllabus.

W r. 1864 papież Pius IX wydał „Spis najistotniejszych błędów naszego czasu“, czyli t. zw. „Syllabus“, w którym potępił pewne kierunki, tudzież zasady, głoszone w owym czasie na polu umysłowym, politycznym i socjalnem. Obecnie w części urzędowej „Osservatore Romano“ ogłoszony został w języku łacińskim nowy syllabus, datowany 3 lipca. Pobadką jego wydania jest ta okoliczność, że w ostatnich czasach stały się bardzo czynnymi pewne grupy uczonych włoskich, niemieckich i francuskich, przyznających się wprawdzie do wierności zasadom fundamentalnym wiary i do przyzwania do Stolicy św., lecz poglądy ich zawierają liczne błędy.

Spis 65 zdań, potępionych poprzedzą wstęp, wyjaśniający wiernym, dlaczego wymienione błędy są niebezpieczne i zgubne dla katolików. Niektórzy dzisiejsi egzegetycy i teozofowie popadają w błędy głównie dlatego, że w pracach swych powodują się przeważnie tylko rozumem (który, jak wszyscy ludzie, jest omylnym) i wyzwoliwszy się własnowolnie z św. dyscypliny, interpretują najswobodniej całe Pismo św., nauki ojców Kościoła, uchwały soborów i wogóle poszczególne tajemnice św. wiary.

„Jest rzeczą w wysokim stopniu pożałowania godną — czytamy w Syllabusie — że i pośród katolików znajdują się pisarze i to w niemalej liczbie, którzy przekraczają granice, wytyknie przez Ojców i Kościół św., pod pozorami najwybitniejszych inteligencji i pod osłoną wybitnych swych nazwisk w historii, dążą do takiej ewolucji dogmatów, jaka w istocie rzeczy jest ich skazaniem.“

Dla przykładu przytaczamy kilka zdań potępionych:

1) Prawo kościelne, wymagające, aby przedkładano cenzurę przewencyjnej księżki, dotyczące Pism św., nie odnosiło się do osób, oddanych krytyce lub egzegezie naukowej ksiąg starego i nowego testamentu.

7) Kościół, gdy potępia błędy, nie może domagać się od wiernych żadnego przyzwolenia wewnętrznego, by przytłumiali w sobie zdania, przez się wyznawane.

14. W niektórych opowiadaniach ewangelistów przytaczali nie tyle to, co było prawdą, ile raczej to, co choć było błędne, uznali za korzystne dla czytelników.

27. Boskość Jezusa Chrystusa nie do wodzi ewangelja, ale jest to dogmat, który sumienie chrześcijańskie wyprowadziło z wiadomości o Mesjaszu.

56. Kościół rzymski stał się głową wszystkich Kościołów nie na mocy zlecenia opatrności Boskiej, ale dzięki zbliżeniu stosunków czysto politycznych.

Deputatki finlandzkie.

Znany publicysta francuski, p. Ludwik Naudet, którego korespondencje z wojny japońsko-rosyjskiej budziły w swoim czasie gromne zainteresowanie, powrócił niedawno z Finlandji, gdzie był świadkiem pierwszych wystąpień posłów kobiecych w parlamencie, i tak opisuje swoje wrażenia w „Journalu“:

„Co prawda, nie mogłem z razu odszukać kobiet posłów, bo kobieta finlandzka jest właściwie tylko mężczyzną w spódnicy. W żadnym przypadku nie można tu rozdzielać nagród piękności. Pomiędzy dwiema ani jednej, której twarz można by nazwać choćby „przystojną“. Nie jestem nierycerski, piszę te słowa, ponieważ deputatki same zdają sobie z tego sprawę i są nawet dumne ze swej brzydoty; reklamują nieregularność swych rysów, mówiąby powiedzied, jako program polityczny: są absolutnie, kategorycznie, stanowczo, w najwyższym stopniu brzydkie. Wyobrażam sobie, jakie zamieszanie musiałoby wprowadzić do tego wysokiego ciała prawodawczego piękna istota, operująca wszystkimi sztuczkami komieteryj. A przecież kobiety wysłano do sejmiku, aby uchwały ustawy, nie zaś aby kokietowały. Ale zaraz pierwsze spojrzenie uspokaja obawy. Dwie z deputatek, dwie z najpiękniejszych, wyglądają z pewnego oddalenia, jak zapasnicy cyrkowi, którzy z powodu zwiększającej się otyłości byli zmuszeni zrezygnować ze swej sztuki; obie mają olbrzymie ramiona, jakiegoś zgrubienia na całym ciele i włosy krótko strzyżone. Twarze nalane,

niekształtne, męskie, nie przypominają żadnym rysem kobiecego wdzięku. A któż zdoła opisać przypłaszczone nosy, ozdobione binoklami, ostre brody, bezzębne usta, pośladki kanciaste twarze i małe mrugające oczka, których spojzenie mrozi jak przeciąg powietrza! Przerażająca kolekcja! Strój deputatek dowodzi również, że lekceważą wszystko, co piękne. Jest w tym pewien system! Czarne staniki, bez kolnierza, bez ozdoby, bez koronek, włosy krótkie bez loków, bez fryzury, bez wstążek; porządne ucieśnienie byłoby przeciw strójem się, a deputatki nie chcą się stroić. Po dłuższej obserwacji, twarze tych dam wydają się dokładnie podobne do ogolonych twarzy męskich; choć ich można porównać tylko z chodem czcigodnego z resztą odzianego paryskiego. Miałem zaszczyt rozmawiać oświadczyć z kilku deputatkami. Są to niewątpliwie szczerze, czcigodne osoby, pełne najlepszych zamiarów, zelotki, przekonane o wzniosłości swych teorii, a że teorie te nie różnią się niezem od feministycznego programu kobiet innych krajów, nie trzeba mówić. Chętnie też godzą się na to, że kobiety-posłowie w Finlandji posiadają cnoty, jakie tylko kobieta może posiadać. Ale przecież z tego powodu nie muszą jeszcze być tak strasznie brzydkie...“

Z TEATRU.

Benefis Kazimierza Okornickiego.

„Człowiek o stu głowach“ farsa Moulin'a i Delavigne.

Ostatni to był występ K. Okornickiego przed wyjazdem na kurację. Szczera sympatja i uznanie, jakim się cieszy beneficjent wśród publiczności wileńskiej, kompletnie zasłużone, dały rękomię, że nieposłennie to będzie przedstawienie. Miejsca wyprzedane zostały na kilka godzin przed początkiem, molestowano o kresła dostawne — kasowo więc beneficjent udał się znakomicie — pod względem artystycznym nie gorzej.

Odczuwało się, że artystów podnieca wypełniona sala, znać było werwę i ochotę, z jaką grali onegdaj doskonałą farsę „Człowiek o stu głowach“.

Rzecz cała osnuta jest na tem, że Cascarin (beneficjent), znakomity mimik, studiując maski ludzi sławnych, chce więc do swej kolekcji dołączyć maskę sławnego deputowanego i mecenasa Brissona (Prochaska). Brisson jest szczęśliwym w małżeńskim pożytku ze swą żoną (Podgórska), którą mu teściowa (Różańska), o ile sił teściowym stanie, stara się zohydzić. Żona zaś Cascarina (Barwińska) podejrzewa swego męża o niewierność i jawia się do Brissona po poradę w kwestji rozwodowej, przyjaciółka p-ni Cascarin (Jakubowska) namawia ją do odłączenia mężowi pięknem za nadobne i staje umowa spotkania się Brissona, którego żona jest na kapielach morskich, z panią Cascarin.

Brissonowi jest nader trudno zmilić czujność swej teściowej — i tu przychodzi mu na pomoc sam Cascarin, zmieniając swą twarz maską Brissona i decydując spędzić noc w domu jego.

Charakterystyka Cascarina odbywa się na scenie — podobieństwo dwóch twarzy było nadzwyczajne — Cascarin jest bowiem w tym zakresie artystą.

Kiedy Cascarin z twarzą Brissona pozostał w jego domu, niespodziewanie wraca żona Brissona i tu z powodu niemożności rozróżnienia dwóch mężczyzn, najzupełniej podobnych do siebie, wynika mnóstwo sytuacji nader pociesznych i śmiesznych.

Brisson posadza żonę o niewierność z Cascarinem — noc spędził w jego domu. Cascarin dowiaduje się o schadzce Brissona z jego (Cascarina) żoną, — słowem sytuacja staje się tak zawiłana, że tylko spółka francuskich autorów mogła ją szczególnie rozplatać i żony powrócić w objęcia kochających jej mężów.

Zespół w sztuce był doskonały, a gra wszystkich artystek i artystów — zaiste nie pozostawiała nic do życzenia.

Beneficjent, jak zwykle zresztą, z werwą i tą zawsze doskonałą u niego miarą i taktem odtworzył postać Cascarina, p. Prochaska w roli Brissona grał bez zarzutu, wcielając się w postać jego i należycie odtworzył te burze wewnętrzne, które muszą młotić duszę męża, kochającego swą żonę, na myśl, że ona go zdradzi z własnej jego winy.

Różańska, wprost teściową była p. Różańska, ubrana, maska, wykonanie roli w szczegółach nie pozostawiało nic do życzenia.

P. Podgórska była naturalną i bardzo poprawną żoną, zdobywając się na przykład w scenie spotkania się pierwszego przy teściowej ze swym mężem na efekta doskonałe. Słabsze role pani Cascarin i jej przyjaciółki oddały nader starannie i poprawnie pp. Barwińska i Jakubowska.

Nie można zamileć o subretrakach w farsie francuskiej — były niemi pp. Górski i Daniłowiczówna, które tak pomyślały o szczegółach i szczegółach swych ról, że należały im się wdzięczność za to.

P. Ryll w roli poufatego służącego, jak zwykle w tego rodzaju rolach, był niezrównany.

P. Dybizański niewielką rolę Latoura, dziennikarza - szantażysty, przeprowadził żywo i naturalnie.

Nie artystom i artystkom w sztuce onegdajszej zarzucić nie można, oklaskiwano też ich szczerze, a kurtyna niezliczone razy szła w górę.

Władysław Ślizien.

WYBORY.

Rodacy!

Pamiętajmy o tem, że obowiązkiem naszym jest wziąć udział w nowych wyborach do Dumy Państwowej i wybrać możliwie najwięcej posłów polskich.

My, mieszkańcy Wilna, pamiętać winniśmy, że jeżeli tylko wszyscy staniemy do głosowania, to przy nowych przepisach wyborczych zarówno z miasta, jak i gubernji będziemy mieli napewno posłów Polaków.

Zapisujemy się więc wszyscy na listy wyborcze, zachęcamy innych, wyjaśniamy im ważność wyborów i ułatwiamy spełnienie wymaganych formalności!

Popierajmy polskie Komitety wyborcze! Każdy, kto może, niech ofiaruje im pomoc w pracy, każdy niech zasili je środkami pieniężnymi!

Zarząd miejski (uprawa) przyjmuje zapisy do niedzieli 15-go lipca włącznie, więc czasu zostało mało, spieszymy się przeto z zapisywaniem i przy pomocy polskiego Komitetu wyborczego nie pozwalajmy, by zapisywano nas inaczej jak Polaków katolików!

Niech ani jeden głos nasz się nie zmarnuje!

Biuro Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego mieści się: Skopówka № 6 (były sklep Szumańskiego) i otwarte jest przez cały dzień.

Biuro Komitetu cyrkulu I mieści się w kancelarii kościoła Wszystkich Św.

Biuro cyrkulu II w Giełdzie przy murach franciszkańskich przy ulicy Trockiej.

Biuro cyrkulu III w kancelarii kościoła św. Jana, zawiadywać niem będzie ks. Kulesza.

Biura cyrkulu IV w kancelarii kościoła św. Rafała i w kancelarii kościoła św. Jakoba.

Biuro cyrkulu V przy ulicy Bakszta № 7 w domu Kupieckim.

Biuro cyrkulu VI przy kościele ks. Bernardynów.

Biuro cyrkulu VII przy kościele św. Piotra i Pawła.

Biuro cyrkulu VIII przy kościele Wszystkich Świętych.

Biura otwarte są cały dzień i udzielają wszelkich wyjaśnień w sprawach wyborczych.

Trzeba się zapisywać. Wiele osób sądzi, że jeżeli wypełniło rozsyłane niedawno przez policję kartki, to już tem samem będą zapisane i będą miały prawo głosu przy wyborach do Dumy państwowej. Otóż, tak nie jest! Zapisanie kartki nie wystarczy. Wynajmujący na swoje imię małe mieszkanie, od którego nie płaci podatku, oraz pobierający emeryturę (czyli tak zwany „pensjon“) powinni koniecznym zapisać się w zarządzie miejskim (uprawie) sami, lub za pośrednictwem polskich Komitetów wyborczych i przedstawić dowody.

Wynajmujący mieszkanie na własne imię, jeśli nie płaci podatku mieszkaniowego, powinien złożyć w zarządzie miejskim (uprawie) kontrakt. Kontrakt może być pisany po polsku i może nie mieć żadnych marek stemplowych. Zaświadczenie kontraktu przez policję nie jest wymagane. Zamiast kontraktu można wziąć od policji poświadczenie, które powinno być wydane bezpłatnie. Formularze takiego poświadczenia mo-

żna otrzymać w polskich Komitetach wyborczych.

Policja obowiązana jest poświadczać i ma taki nakaz od władzy. Gdyby policja nie chciała zaświadczać, należy się udawać ze skargami do polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego (Skopówka 6).

Na formularzach tych, czyli deklaracjach, są wydrukowane rubryki następujące:

Familja, imię, otoczenie — to znaczy nazwisko, imię i imię ojca, np. Zienkiewicz Nikodem, syn Ignacego.

Wieroispowiedanie (religia). Każdy katolik powinien na pytanie napisać: katolik.

Miejszożitelstwo. Tu należy wpisać zamieszkanie. Tu należy wpisać szczegółowy adres (nazwa ulicy i numer domu).

Oprócz tego trzeba dopisać: Narodowość (to znaczy narodowość, język, jakim się modli). Każdy zatem katolik, który modli się po polsku i chce, aby w kościele pozostały śpiewy polskie i kazania polskie, powinien tu napisać: Polak.

U dołu tego formularza jest wydrukowane Zjawienie (oświadczenie) o żądaniu wniesienia na listy wyborcze.

Kto z wyborców ma oświadczenia nie podpisać, ten straci swoje prawo wyborcze.

Kto nie umie pisać, powinien prosić kogo, by się za niego podpisał. Zapisywać się można tylko do niedzieli 15 lipca włącznie.

Składanie deklaracji wyborczych od osób, nieplacących podatku mieszkaniowego, odbywa się bardzo rzadko, do dnia 13 b. m. wpłynęło 11.400 deklaracji.

Spisy wyborcze. Dnia 17 lub 18 zacznie się przepisywanie spisów wyborczych, w celu oddania ich do druku.

Konferencja żydowskiej socjalistycznej partii robotniczej odbyła się, piszą do „Rieczy“, w Wilnie. Na porządku dziennym były sprawy o związkach zawodowych, o kooperatywach, o stosunku do gmin żydowskich, o porządki partyjnym i t. d. Na pierwszy plan wysunęły się obrady nadborami do Dumy państwowej. Stanowiono isć razem z żydowskim komitetem wyborczym, gdzie wysłać partji nie są dość silne, aby wysłać własnych kandydatów i wysłać samodzielnie. Żydowska partja socjalistyczna uważa się za najmniejszą w niektórych miastach i miasteczkach gubernji witebskiej i mohylowskiej.

Wyborcy rosyjscy na Ukrainie organizują się pod przewodnictwem Pichny, członka do Rady Państwa i w końcu sierpnia albo w pierwszych dniach września ma się odbyć zjazd rosyjskich wyborców z t. zw. krajem Południowo-Zachodniego. Głównym zadaniem zjazdu, jak głosi telegram do „Now. Wremieni“, jest opracowanie programu narodowego wyborców rosyjskich wszystkich wyborczych zjazdów do Dumy. Organizacja komitetów polecono kijowskiemu komitetowi wyborczemu. D. 10 (23) b. m. odbyła się pierwsza konferencja tego komitetu, na której postanowiono: rozpocząć starania, aby przy podziale powiatów na narodowe powiaty ziemie włościańskie nadziałowe były doznane za należącego (za kurji ziemiańskiej). Ponadto komitet postanowił starać się o konferencja postanowiła starać się o rządu, aby wszyscy wyborcy powiatu miejskiego we wszystkich dzielnicach gubernji kijowskiej byli na kurje narodowościowe. Niezaspokojenie tych starań wpłynęło na przyszłe wybory w położeniu państwowym idei rosyjskiej.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz. Dziś, w sobotę, dnia 14 (27) lipca Bonawentury B. W. D. K. — według nowego stylu Natalji M. i Pawła M.

Jutro: Rozesłanie Apostołów — według nowego stylu Bl. Kunegundy.

Z sadu. 23 lipca (6 sierpnia) w wileńskiej izbie sądowej będą rozpoznawane trzy sprawy polityczne o przechowywanie wydawnictw nielegalnych.

Echa wyborów do drugiej Dumy. Wileński gubernator zażądał od zarządu miasta przedstawienia o przebiegu wyborów do drugiej Dumy.

Petersburg. Umowa japońsko-koreańska zawiera 7 artykułów w celu wzmocnienia potęgi i rozkwitu Korei. Art. 1) Korea posługuje się w sprawach zarządu wskazówkami rezydenta Japonii. 2) W sprawach prawodawczych i administracyjnych należy wyjednać uprzednio zgodę rezydenta. 3) Sprawy sądowe i administracyjne od chwili zawarcia umowy zostają od siebie oddzielone. 4) Mianowania i uwalniania wyższych urzędników dokonuje się za zgodą rezydenta. 5) Za rekomendacją rezydenta do służby koreańskiej przyjmują się poddani japońscy. 6) Bez zgody rezydenta przyjęcie na służbę poddanych zagranicznych nie jest dozwolone. 7) Artykuł I umowy z r. 1904 upada.

Petersburg. Telegramy z dnia 12 (25) donoszą o gwałtach w gub. grodzieńskiej—w powiecie prużańskim (325 dzies.) i gmina masiewska (83 dzies. straty 12 tys. rb.); w tuskim powiecie (około 1 tys. dzies.) i w gub. kubańskiej (7 tys. dzies. straty 330 tys. rb.)

Łódź. Na ul. Targowej na tle walki partyjnej zabito robotnika.

Kielce. W Sławkowie 4-chozbrojonych napadło na oddział pocztowy. Naczelnik poczty ranny w rękę, a jeden z napastników otrzymał ranę od wystrzału karabinowego w piersi.

Moskwa. W nocy d. 12 b. m. około st. Romanowskiej kolei Mosk.-Kazańskiej wykoleił się pociąg z artylerią. Zeszły z szyn 4 wagony, naładowane armatami i amunicją.

W pospiesznym pociągu № 2 między Moskwą i Kowrowem skradziono u pasażera 8000 rb.

W zaułku Kołosowym wykryto komitet wszechrosyjskiego związku kolejarzy. Aresztowano 24 osoby, znaleziono pieczęć i proklamację.

Na st. Pentowo kolei Mosk.-Niżgor. 12 uzbrowionych rabusiów w napadło na Piatonowa i Głazunowa, którzy wieźli do zakładów Reutowskich 30,000 rb., śmiertelnie zranili Głazunowa i zbiegli w stronę Moskwy. Podczas poszukiwania znaleziono 10,000 rb.

Odesa. W więzieniu wykryto dużo materjałów w wybuchowych i zapobieżono ucieczce więźniów przy pomocy wybuchu.

Ługańsk. U robotnika zakładów Jurjewskich znaleziono bombę. Trzech aresztowano.

Ługańsk. D. 11 b. m. około godz. 5 wieczorem przy stacji Alezewska zabito dyrektora kopalni Kozuchowa Mieczukina, u którego zrabowano 2000 rb.

Wasil (permskiej gub.). W południe przejechał tędy na automobilu ks. Borghese.

Rostow nad Donem. Na tle walki partyjnej zabito majstra w warsztatach kolei Władkaukaskiej.

Stawiańsk. Raniono ciężko naczelnika ochrony zakładów kramatorskich, podpułkownika Rybalko.

Niżnij Nowgorod. W gubernji podano 486 deklaracji o przejście ze wspólnoty do osobistego władania gruntami.

Tambow. Zbiór ozimów kończy się w całej gubernji; owies się kosi, urodzaje obfite. Praca odbywa się spokojnie. Próby agitatorów zorganizowania miejscami strajków robotników rolnych nie powiodły się. Ludność wrogo usposobiona do agitatorów; niektórych aresztowano.

Tyflis. W Zakatalach zabity został dowódca 2 bataljonu 201 Lebedzińskiego rezerwowego pułku piechoty, podpułkownik Dobrowolski. Zabójcę, którym jest szeregowiec tegoż bataljonu, przeniesiony za karę, były majtek pancernika „Tri swiatitiela“, ujęto.

W tych dniach na trakcie do Szury 4 uzbrowieni rabusie ograbili pasażerów omnibusu. Zabrali 2814 rubli i różne rzeczy. Wobec częstych napadów na trakciach administracja zarządziła ustanowienie posterunków dodatkowych.

Baku. Zabito naczelnika warsztatów Nobla w Czarnym Gorodzie, Bansena.

Iruck. Wyjechała ekspedycja dla badań w celu przeprowadzenia linii kolejowej Iruck-Wodaibo.

Cetynja. Kapitan Wukoticz, u którego znaleziono list kompromitujący jego brata, oficera armii serbskiej, oddany pod sąd wojenny. Pięciu innych oficerów wykluczono z armii za wyrażenie sympatii Wukoticzowi.

Ateny. Król Jerzy wyjechał na yachcie „Amfityda“ do Genui, skąd uda się do Ecolen.

Wiedeń. Cała służba na prywatnych kolejach austriackich postanowiła rozpocząć opór bierny. (Opóźnianie pociągów, zwłoka w ekspedycji transportów i t. d. Obstrukcja ta ma znaczenie poważne, bo liczba wszystkich funkcjonariuszów kolejowych, którzy przystąpili do akcji, wynosi około pół miliona.

Pariz. Powtórzyły się znowu rozruchy przy stosowaniu ustawy o rozdziale kościoła i państwa. W kilku gminach księża wzbraniłi się ustąpić z probostwa. Wkroczyło wojsko i przemocą usunęło księży po wyważeniu drzwi. Ludność w departamencie Côte du Nord urządziła manifestacje na cześć duchowieństwa opornego.

Pariz. Członek głównej rady wojskowej, generał Michel, który był bliskim współpracownikiem generała Hagrona, uznał za niemożliwe pozostać na urzędzie po usunięciu się ostatniego i podał się do dymisji.

Pariz. Wiceadmirał floty japońskiej Join w otoczeniu oficerów został przyjęty u mi-

nistra marynarki, a następnie przez Fallieresa w pałacu Elizejskim.

Fallierès i prezydent panamskiej republiki zamienili wizyty.

Haga. Konferencja pokojowa. Pierwsza podkomisja komisji drugiej rozpatrywała kwestję stosunku do jeńców i mieszkańców kraju, do którego weszły wojska nieprzyjacielskie. Do protokołu posiedzenia dołączono propozycję Japonii o prawie państw wysyłania cudzoziemców. Następnie komisja przeszła do kwestji o wynagrodzeniu za utrzymanie jeńców, jednogłośnie postanawiając, że zasada określenia wynagrodzenia jest zwykła gaża armji, do której należą jeńcy. Do tej decyzji Japonia nie przyłączyła się, żądając wydawania odpowiedniej sumy, nie zaś gaży. Na zakończenie debatowano nad kwestją o zniesieniu zmuszania mieszkańców obszarów zajętych do walki przeciw swemu państwu. Kwestja ta nie była głosowana.

Stokholm. Król naznaczył komisję dla opracowania projektu połączenia linii żelaznych szwedzkiej i rosyjskiej i w sprawie subwencjonowania szwedzkiej linii parostatkowej pomiędzy szwedzkiemi i rosyjskiemi portami. Komisja ma także zaopiniować co do uwzględnienia podania o subwencję dla linii parostatkowej Neunes-Windawa.

London. Z Allahabadu komunikują, że w południowych Indjach zachodzą zaburzenia, zwłaszcza w okrugach Kokonada, Radzamudi i Pondiszeri.

London. Podczas śniadania na czesć lorda-mera poseł niemiecki, hr. Wolf Metternich, między innymi powiedział: „Podczas odwiedzin Niemiec przez lorda-mera stwierdzono, że uczucia przyjaźni wzmacniają się i spotkania osobiste więcej niż dyplomacja zmuszą zrozumieć, że nie mamy złych zamiarów co do siebie. Wizyty te wzбудzą szacunek wzajemny.“

Belfast. Z powodu strajka robotników kopalń węgla zamknięto jedną z większych fabryk bawełnianych, która zatrudniała 4000 robotników.

Belfast. Została zawarta umowa między handlarzami węgla a pracownikami. Jest nadzieja, że strajk robotników portowych niebawem stanie zakończony.

Kalkutta. Sąd policyjny poprawił skazał wydawcę gazety tubylej „Nowy Czas“ na rok ciężkich robót za podburzanie do powstań. Kilkunastu narodowców skazano we wschodniej Bengalji na więzienie za szereg wykroczeń, dążących do bojkotu towarów angielskich.

Teheran. Koncesja niemieckiego banku w niemieckiego podpisana została d. 10 b. m. na termin 45 lat.

Teheran. W Reszcie rozeszła się pogłoska, jakoby poddany rosyjski Meszad-Dżabar zabił seidę. Thum zebrany żądał śmierci. Gubernator z trudnością potrafił przy pomocy konsula i żołnierzy obronić Dżabara. Śledztwo w toku.

Tokio. Około Pin-Jana (Korea) dokonano napadu na pocąg. Około Seula porwano druty telegraficzne.

Seul. Według nowej umowy przyjętą system japońskich doradców przy rządzie koreańskim, w tej liczbie i urząd doradcy finansowego. Zniesienie tych urzędów rozciąga się na sądownictwo.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego		
Dnia 13 (26) lipca.		
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku		71.18
Ziemskiego.		406.—
Akceje Wileńskiego Banku Ziemskiego.		846.50
1-sza Pożyczka Premjowa.		70.75
2-ga „		70.75
3-cia „		87.25
40% Renta		87.25
50% Pożyczka zewnętrzna		87.25
50% Pożyczka Wewn. Rosyjska.		87.25

BRACIA JABŁKOWSCY

Warszawa,
Bracka 23

polecają

Towary

welnianie, jedwabne, lniane, bawełn.

Bieliznę damską—Całe wyprawy.

Trykotażę—Wyroby pończ.

Kołdry

welń.—bawełn.—na wacie

Galanterję.

Wysyłka

katalogów
i prób
bezpłatna.

Wysyłka

zlecen
od Rb. 12—
na
koszt firmy.

4-1206-3

„CAFÉ RIVIERA” W niedzielę, 15 (28) lipca 1907 roku

Wielki wyścig cyklistów

4 nagrody „Riviéry“ 1 złoty, 2 srebrne, 1 brązowy. Zapisy przyjmują się od wtorku 10 (23) do soboty 14 (27) b. m. codziennie od godziny 10 rano do 3-jej po południu w Wilnie w Redakcji „Plotki Wileńskiej“ Zaułek S-tego Michała 4 i w Landwarowie w Administracji „Café Riviera“ od godz. 12-jej w południe do 10-jej wieczorem.

LOS Y

do 189 loterii klasycznej Królestwa Polskiego wysła za zaliczeniem pocztowym kantor wekslu: „Bracia Heilsberg“ Warszawa, Marszałkowska № 91 i Krakowskie przedm. № 37, obok Hotelu Saskiego. Cena biletu do 1-szej klasy, to jest cały los 26 rb., 1/2 losu—13 rb., 1/4 losu—6 rb. 50 kop. Każda następna klasa po cenie nominalnej t. j. cały los 12 rb. 60 kop., 1/2 losu 6 rb. 30 kop. i 1/4 losu 3 rb. 15 kop. Na każdą nie plan i tabelę wysyłamy. Ciągnięcie klasy rozpoczyna się dnia 7-go sierpnia r. b.

Sabina Chmielewska

Przełożona 7-klas. zakładu naukowego żeńskiego z klasą przygotowawczą Krakowskie Przedmieście 6 w Warszawie zawiadamia rodziców, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek rozpocznie się 25 sierpnia. Kurs nauk 5-go września. Przyjmują się kandydatki do kl. 7-jej.

Eugenjusz Kowalewski.

Wspomnienia z przeszłości.

Przyczynę do Historji Powstania styczniowego na Litwie. Wydawnictwo „Dzien. Wileńskiego“. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Dziennika“. Cena kop. 30. z przesyłką pocztową 41 k., które prosimy nadsyłać markami.

Holenderskie—tanie.

Sprzedają buhaja, dziewiętnastu krów za 1400 i dziesięć jałosek za 400 rb. M. Pograwe, p. Kalwarje, gub. suwalska. W. Mianowski.

Francuska skromnych wymagań świeżopieczona z francuskim, masyżem. Naucejciela z francuskim, masyżem. rosyjskim 300—360 rb. Biuro Jacholkowskiej, Nowo-Jasna 8, Warszawa. 1-1827-1

Dentysta Nowiński. Leczenie elektrycznością i tryzonozą. Wyświetlenie. Zęby sztuczne bez podniebienia. Złote koronki. Plomby porcelanowe. Wyjście bez bólu. Wilno, Prospekt, 42. 8-1305-2

Goncze szczenieta rasowe trzymiesięczne do sprzedania. Maj. Krystynów, st. Luniniec. Zarząd. 3-1332-1

Żaden przetwór odżywczy zagraniczny, mimo krzykliwej reklamy, nie może zastąpić

ALBUMINOZY

HENNEBERGA,

która zyskuje coraz szersze koła zwolenników, dzięki swym nieocenionym własnościom, stwierdzonym przez powagi lekarskie.

Albuminoza, składem swym odpowiadająca wszystkim potrzebom organizmu, jest środkiem nieocenionym dla odżywiania zarówno dzieci, jak i osób dorosłych, wycieńczonych chorobą i nie mogących strawić żadnych innych pokarmów, a nawet mleka.

Albuminoza wzmacnia siłę, zwiększa wagę ciała i zwalcza najbardziej przewlekłe choroby, jak chorobę angielską, skrofule, gruźlicę, blednicę i ogólne osłabienie, z jakichbądź chorób wynikające.

Żądać wszędzie. Cena pudełka 50 kop.

Skład główny na gub. wileńską w aptece S. Syrwiada daw. Spohr'a. Wilno, ul. Niemiecka. 20-937-14

MIGRENE I SILNE BÓLE GŁOWY

usuwać natychmiast oraz wzmacniać ustrój nerwowy

Pastyłki D-ra Lauterbacha w Paryżu.

Cena pudełka z przesyłką rb. 1 kop. 25.

Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo A. Kirsztot, Warszawa, Karmelicka 13/w.

Wysła się po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem.

W Telszach gub. kowieńskiej 3-1333-1

JOANNA NARUTOWICZOWA

otwiera 4-o klasową szkołę żeńską

podług programu progimnazjów rządowych, z klasą wstępną wspólną dla dziewczynek i chłopców. Zapis uczennic już się rozpoczął. Bliższe wiadomości w biurze adw. przys. S. Narutowicza w Telszach. Egzamina od dnia 27 sierpnia r. b.

OGŁOSZENIE.

Wybrana przez Radę miejską Komisja, w celu podziału ciężaru podatków państwowych i miejskich na r. b. 1907, pomiędzy poszczególne nieruchomości w m. Wilnie, w stosunku obliczonego dochodu czystego z takowych nieruchomości, niniejszem zawiadamia, że ukończyła swą czynność i wydrukowane tablice podatkowe wywieszone są w lokalu Zarządu miasta, dla przejrzania przez osoby zainteresowane, którym się pozostawia termin miesięczny od 12 lipca do 11 sierpnia włącznie, dla wnoszenia do Zarządu miasta reklamacji, w razie ujawnionych niedokładności.

Prezes Komisji szacunkowej.

A. Jankowski.

Referent:

K. Pietkiewicz.

1926

!Śmierć karaluchom i pluskwom!

Mortin—„Emkahe”

W zupełności niszczy pluskwy, karaluchy i inne owady z ich zarodkami. Dostac można we wszystkich składach aptecznych. Skład główny: Wilno, I. B. Segal. Mińsk lit., M. K. Hurwicz. 6-1292-4

Salvator.

Plaster na odciski, apteka W. Borowskiego, Przejazd 10, w Warszawie. Cena kop. 35 za pudełko. 16-1117-14

L A S

10 wiorst od kolei sprzedaje się: 15,000 pińów jodły 12—25 cali i 2 dzielniki po 50 dziesięcin każda. Adres: Waldemar Dowiat, m. Dowiatowo, przez stac. Radziwiłłski. 3-1315-2

Wdowa lub panna lat 30

potrzebna jako zarządzająca galanterijnym magazynem. Założenie magazynu na koszt właściciela domu na princyp. ulicy. Rozchody i dochody wspólne. Bliższych inform. Adres: Kowno, poste-restante „Adi“. 2-1316-2